



# Zbudować „bogactwo narodu”

*W Polsce powstał niezależny ośrodek badań prawnych – Instytut Allerhanda*



Foto: materiały promocyjne

## NOWE PROJEKTY

**B**y budować handlowo-gospodarczą potęgę naszego państwa poprzez niezależny ośrodek nauk, powołano do życia Instytut Allerhanda. Powołanie nowego instytutu zostało ogłoszone na konferencji prasowej w gmachu Giełdy Papierów Wartościowych. – Trzeba przede wszystkim zmienić koszty pracy małych i średnich przedsiębiorstw – komentuje dla naszego magazynu Andrzej Sadowski, wiceprezes Centrum im. Adama Smitha.

Instytut powstał z inicjatywy polskich adwokatów oraz ekonomistów i ma formułą nawiązywać do zachodnich ośrodków, które swoją działalnością starają się usprawnić sektor gospodarczy. Data powstania Instytutu Allerhanda nie jest przypadkowa, bowiem w tym roku przypada 75. rocznica powstania kodeksu handlowego. To właśnie ten jubileusz nieodwrotnie kojarzy się z patronem instytutu, prof. Maurycym Allerhendem, autorem najbardziej cenionego i wielokrotnie wznawianego komentarza do tegoż kodeksu.

### Najważniejsze jest działanie

Instytut Allerhanda będzie ośrodkiem zaawansowanych badań prawnych, z czasem może pełnić rolę najbardziej opiniotwórczego w sektorze prawa handlowego. Cel, o jakim często wspominają inicjatorzy powstania instytutu, jest jeden: nie tylko podpowiadać i komentować, ale także tworzyć ustawy.

Po transformacji ustrojowej w Polsce bardzo często przepisy obowiązujące w prawie handlowym zaczerpnięto z zachodnich wzorców w tym sektorze. Jednak po dwudziestu latach – wedle intencji założycieli instytutu – przyszła pora na stworzenie własnych pomysłów dotyczących zasad obowiązujących w handlu i gospodarce. *Cel jest zatem jeden – jak mawiał Adam Smith – najważniejsze, to zwiększać bogactwo narodu.*

*Przykład Niemiec, Szwajcarii, Luksemburga, Austrii, Holandii czy krajów skandynawskich dowodzi, że można mieć wielkich bogactw naturalnych, a być zamożnym. I odwrotnie – same surowce czy inwestycje, przy złym prawie, niewiele dają – powiedział w wywiadzie dla „Dziennika” dr Arkadiusz Radwan, prezes Centrum C-Law.org, wykładowca Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, jeden z pomysłodawców powołania instytutu.*

Niezależny instytut wzoruje się nie tylko na zachodnich ośrodkach, ale również na historii tworzenia polskiego prawa w okresie międzywojennym, kiedy to ośrodki akademickie oraz doświadczeni adwokaci mieli ogromny wpływ na kształt polskiego prawa. W tym również handlowego. – *Powołanie tego instytutu można uznać za próbę podjęcia zorganizowanego wysiłku intelektualnego, co do kierunku zmian, natomiast decyzje o zmianach muszą zapisać wśród rządzących – tłumaczy Andrzej Sadowski, wiceprezes Centrum im. Adama Smitha. – Akurat ta grupa zawodowa, jaką są adwokaci, bardzo angażuje się w różnego rodzaju inicjatywy i to może być dużym atutem tego przedsięwzięcia – optymistycznie dodaje.*

### Od czego zacząć?

Najważniejsze jednak, by nowo powstały instytut podjął próbę zmian w przepisach dotyczących jak największej liczby przedsiębiorców w Polsce. – Nie można zapominać, że instytut powinien przede wszystkim ułatwiać działanie małych i średnich przedsiębiorstw, a nie tylko tych, które swój kapitał lokują na giełdzie – mówi Andrzej Sadowski. Boviem, jak tłumaczy Sadowski, siłą napędową gospodarki są mniejsze firmy, które w naszym kraju borykają się z ogromnymi kosztami utrzymania pracowników.

– *Dobrze, że w tę inicjatywę zaangażowani są adwokaci, bowiem właśnie ta grupa ma ogromne obeznanie w tym, gdzie można znaleźć największe mankamenty w prawie – mówi Andrzej*

*Sadowski. – Jeśli tylko wiedza i doświadczenie adwokatów zostaną wykorzystane w instytucie, to ten wysiłek intelektualny może przynieść wymierne efekty w postaci dobrych ustaw dla przedsiębiorców – zachwala pomysł ekonomista z Centrum im. Adama Smitha.*

Według naszego rozmówcy, od wielu lat polscy ustawodawcy zapowiadają zmianę przepisów dotyczących sektora gospodarczego i handlowego, jednak wielokrotne próby ułatwienia rozwoju przedsiębiorców spełniają na niczym. To właśnie próba stworzenia koherencyjnego systemu prawa w tej materii powinna być najważniejszym celem prac Instytutu Allerhanda. – Nie chcę powiedzieć, że członkowie instytutu powinni polskich parlamentarzystów wyręczyć, ale właśnie wskazać kierunek zmian w polskim prawie – to powinno stać się celem tego rodzaju przedsięwzięcia – dodaje Sadowski.

Stworzony na dobrych wzorcach, z ogromnym potencjałem intelektualnym, inicjujący dobre prawo dla przedsiębiorców – powołanie Instytutu Allerhanda jest z pewnością godne uwagi i pochwały. Ważne jednak, by dzięki swojemu działaniu stworzył kierunek, w jakim powinny podążać zmiany w polskim prawie handlowym. Co jednak wydaje się ważniejsze, to fakt, by ta instytucja osiągnęła miano organu opiniotwórczego i zyskała uznanie społeczeństwa racjonalnymi, zaplanowanymi projektami ustaw, które wymiernie będą mogły wpłynąć na polski sektor gospodarczy. Byśmy wszyscy mieli możliwość bogacenia się.

Andrzej Padniewski



# Prawo z duchem czasu



*Komentarz prof. Marka Michalskiego z Kancelarii Gessel-Kalinowska vel. Kalisz i Wspólnicy, Kierownika Katedry Prawa Gospodarczego Prywatnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, członka Rady Nadzorczej Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie SA.*

Moim zdaniem inicjatywę powołania Instytutu Allerhanda ocenić trzeba pozytywnie, jako że wydaje się być ona wielce interesującym przedsięwzięciem, bowiem w założeniach swoich ma być to interdyscyplinarny ośrodek, skupiający – co warto podkreślić – zarówno wybitnych przedstawicieli nauki prawa, jak również praktyków, gdzie prowadzona ma być systemowa analiza prawa, a więc taka, która zapewni całościowe ujęcie zjawiska i jego ocenę z wielu punktów widzenia. Akcentuje się przy tym, iż dużą rolę w prowadzonych tam studiach mają pełnić metody ekonomiczna oraz prawno-porównawcza, co zwłaszcza w przypadku tej ostatniej jest o tyle istotne, iż prawo polskie, w tym prawo handlowe, czy szerzej gospodarcze, nie może być obecnie oderwane od europejskiego prawa wspólnotowego, czego najlepszym przykładem są ostatnie – pochodzące z 2008 r. – nowelizacje kodeksu spółek handlowych. Uczynienie z Instytutu, poprzez działalność publikacyjną, ekspercką oraz edukacyjną, ośrodka opiniotwórczego, przy utrzymaniu jego niezależnego statusu, może w przyszłości nadać mu pozycję liczącego się recenzenta projektów ustawodawczych, tym bardziej, że w założeniach Instytut ma kierować się myśleniem systemowym i strategicznym. Jest to o tyle istotne, iż właśnie w obecnych pracach legislacyjnych, w wielu przypadkach, niestety, zapomina się, iż prawo stanowi kompletny i zupełny system, co powinno przejawiać się w takim przygotowywaniu projektów poszczególnych ustaw, aby były one – po uchwaleniu – integralną częścią tego systemu.

W mojej opinii polskie prawo handlowe od czasu transformacji ustrojowo-gospodarczej 1989 r. zmierza we właściwym kierunku, czego najlepszym dowodem jest całkowite przemodelowanie regulacji prawnych w okresie ostatnich 20 lat i dostosowanie ich do zmienionych, czy wręcz sukcesywnie zmieniających się, warunków gospodarczych. W tym okresie prawo handlowe ewoluowało równocześnie z kształtującymi się mechanizmami ekonomicznymi, na co nakładały się

zmiany cywilizacyjne oraz – co niebagatelne – także nowe rozwiązania technologiczne. W tym świetle jest moim zdaniem oczywiste, że dzisiaj trzeba już odrzucić tezę o stabilności prawa jako kardynalnej zasady. Postęp technologiczny oraz integracja europejska wymuszają bowiem – i wymuszać będą – konieczność dokonywania częstszych zmian prawa, ponieważ złożoność zjawisk gospodarczych, stopień ich skomplikowania, czy też szybkość, z jaką wykształcają się nowe mechanizmy ekonomiczne, wymagają odpowiedniego opróżnienia regulacyjnego. Liczyć się zatem powinna teraz nie okoliczność, czy prawo jest stabilne, czytaj niezmiennie od lat, czy też częstokroć nowelizowane, ale kierunek przyjmowanych rozwiązań prawnych, a mianowicie, czy są one adekwatne do nowo powstałych mechanizmów gospodarczych, czy działają stymulująco na procesy gospodarcze, przy zapewnieniu jednocześnie ochrony dóbr, którym ustawodawca przyznaje charakter priorytetowy, jak również przy zachowaniu ich systemowego charakteru, co wymaga zapewnienia ścisłej koordynacji.

Maurycy Allerhand był jednym z najwybitniejszych polskich prawników okresu międzywojennego, łączącym pracę naukową z praktyką adwokacką. Jego dwutomowy komentarz do kodeksu handlowego – będący przykładem zwięzłego i praktycznego omówienia przepisów prawa – jest, obok komentarza T.Dziurzyńskiego, Z.Fenichela oraz M.Honzatki, najczęściej dziś jeszcze przywoływanym i wykorzystywanym komentarzem z okresu międzywojennego. Wydaje się, że autorytet oraz sama osoba prof. Allerhanda, jako znakomitego uczonego o liczącym się do dnia dzisiejszego dorobku naukowym (i to nie z perspektywy historyczno-prawnej, ale z praktycznego punktu widzenia), prawnika, który umiał formułować swoje poglądy w sposób logiczny, niezwykle jasny i precyzyjny, doskonale predestynują go na patrona tego przedsięwzięcia.

**Rozmawiał Andrzej Padniewski**



## SYLWETKA

# Pomnik trwalszy niż ze spiznu



***Profesor Maurycy Allerhand** to postać wybitna w historii polskiego prawa. Twórca słynnych „Komentarzy do kodeksu handlowego” był postacią nietuzinkową, obdarzoną wybitną pamięcią do faktów oraz bardzo cenioną przez jego studentów i współpracowników wnikliwością w ocenie faktów. Absolwent Uniwersytetu Wiedeńskiego powrócił do ojczyzny, by we Lwowie wykorzystywać swój wielki, adwokacki oraz uniwersytecki talent.*

**N**a świat przyszedł 28 czerwca 1868 roku w Rzeszowie, w zamieszanej żydowskiej rodzinie właściciela ziemskiego. Trudno znaleźć fakty z okresu młodości profesora, wiadomo jednak, że po ukończeniu szkoły średniej w Rzeszowie zdecydował się na studia na uniwersytecie w Wiedniu. Podczas kształcenia w Wiedniu młody Maurycy Allerhand wykazywał się ogromną pracowitością oraz darem zapamiętywania nawet najdrobniejszych szczegółów. Z tego to również powodu po ukończeniu przewodu doktoranckiego w 1892 roku miał możliwość kontynuowania kariery naukowej na jednym z najważniejszych w tamtym okresie uniwersytetów w Europie. Ostatecznie jednak Allerhand zdecydował się na powrót na ojczyste tereny, do Lwowa. To właśnie z tym miastem związany był przez resztę swojego życia.

Młody doktor Uniwersytetu Wiedeńskiego rozpoczął praktykę adwokacką, jednak swoje wysokie umiejętności wykorzystywał w dalszym kształceniu.

W 1900 roku zdał egzamin na adwokata krajowego i dzięki temu mógł otworzyć własną kancelarię. Podczas licznych kontaktów ze społecznością lwowską zyskał sobie duże uznanie. Również na ten okres przypada powstanie wielu prac późniejszego profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Allerhand publikuje m.in. we lwowskim „Przeglądzie prawa i administracji” jedną ze swoich najsłynniejszych prac: „Postęp w procesie”, w wielu innych czasopismach również analizuje prawo austro-węgierskie, pisząc w języku niemieckim.

Początek dwudziestego wieku to okres wyjątkowej pracy nie tylko w zakresie publikacji naukowych, ale również w kwestii kontynuacji kształcenia Maurycyego Allerhanda. Właśnie opublikowany „Postęp w procesie” służył późniejszemu profesorowi jako materiał do habilitacji na Uniwersytecie Franciszkańskim we Lwowie. W austriackim wówczas mieście tytuł doktora habilitowanego Allerhand zdobywał w 1909 roku, rozpoczynając jednocześnie



nie działalność dydaktyczną na lokalnym uniwersytecie. Jego wykłady i seminaria cieszyły się ogromną popularnością aż do wybuchu I wojny światowej, kiedy to autor „Komentarza do kodeksu handlowego” odsuwa się w cieniu akademickiego życia, zajmując się głównie praktyką adwokacką oraz przygotowaniem publikacji dla takich pism, jak „Głos Prawa”, „Czasopismo Sędziowskie” czy też ukazującego się w Berlinie „Ostrecht”.

Lwów w okresie I wojny światowej znajdował się przez krótki okres pod panowaniem rosyjskim, ale zrzeszona w pakcie Państw Centralnych Austria odzyskała tę część Galicji w 1915 roku. Wtedy to miasto posiadało sporą autonomię, dzięki czemu również życie akademickie wróciło do normy. W 1917 roku Maurycy Allerhand otrzymał stopień profesora nadzwyczajnego, a w 1920 roku (niektóre źródła podają rok 1922) tytuł profesora zwyczajnego. Rok wcześniej, w 1919 roku, Maurycy Allerhand został zaproszony do grona 44 specjalistów, którzy zasiedli w Komisji Kodyfikacyjnej RP. Dzięki m.in. pracy w tej komisji opublikowane zostało jedno z jego najśłynniejszych dzieł: „Komentarz do kodeksu handlowego” (1935).

Prof. Maurycy Allerhand – zdaniem historyków zajmujących się XX-wieczną historią Lwowa – należał do najznamienitszych postaci, które dążyły do zasymilowania się z narodem polskim. Głównym motywem tego działania był ówczesny wiceprezydent miasta, Wiktor Chajes.

Jak możemy przeczytać w dziele powstałym na podstawie zapisków profesora, a zebranych i uzupełnionych przez jego wnuka, dr. Leszka Allerhanda (Zapiski z tamtego świata, Kraków 2003), „Maurycy Allerhand nie angażował się w jakąkolwiek politykę, nie należał do jakichkolwiek partii lub stronnictw politycznych. Reprezentował postawę pełnej asymilacji z narodem i państwem, w którym żyje”.

Fascynacja procesem asymilacji narodowej oraz ocena prawna zaistniałych w tej sytuacji sporów była tematem publikacji profesora Allerhanda w czasopiśmie „Lud” – etnograficznym piśmie, w którym Allerhand zajmował się właśnie tematyką z pogranicza prawa i etnografii.

Zainteresowanie tą tematyką w okresie międzywojennym nie może

dziwić, gdyż Lwów był wtedy świadkiem licznych konfliktów między przedstawicielami różnych narodowości zamieszkujących miasto. Wielokrotnie jeszcze przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę starano się zmienić język wykładowy na lwowskiej uczelni wyższej, a między studentami dochodziło do licznych, regularnych bitew, nierzadko kończących się nawet ofiarami śmiertelnymi. W 1918 roku doszło również do Pogromu Lwowskiego, gdy niedługo po opanowaniu Lwowa przez Polaków ludność ukraińska zamordowała wielu Żydów oraz spaliła ponad pięćdziesiąt domów we lwowskim getcie.

Po burzliwym okresie wojennym oraz konfliktów narodowych Lwów staje się – po Warszawie – drugim ośrodkiem kulturalno-naukowym w Polsce. To właśnie we Lwowie jedni z najwybitniejszych polskich naukowców publikują swoje prace. Jest wśród nich profesor Maurycy Allerhand, od 1933 roku kierownik Zakładu Prawa Handlowego i Wekslowego. Poza wspomnianym już „Komentarzem do kodeksu handlowego”, powstają inne, znakomite prace, tj. „Komentarz do Kodeksu Postępowania Cywilnego” (1932-1933) czy „Komentarz do Prawa Upadłościowego” (1937). Po wybuchu II wojny światowej i zajęciu Lwowa przez wojska sowieckie praca uniwersytecka Allerhanda zostaje na chwilę przerwana, jednak wraca on na uniwersytet (już wtedy im. Iwana Franki).

To właśnie z tego okresu można znaleźć najwięcej informacji o życiu profesora – dzięki notatkom jego samego oraz zebraniu ich i uzupełnieniu własnymi zapiskami jego wnuka, Leszka Allerhanda. Z „Zapisków z tamtego świata” dowiadujemy się, że po powrocie na uniwersytet w styczniu 1940 roku pracował w Katedrze Prawa Cywilnego kierowanej przez prof. Kazimierza Przybyłowskiego. Uniwersytet przechodził burzliwy okres, dochodziło do nacisków na profesorów, by wykładali w języku ukraińskim, a do programu nauczania weszło wiele przedmiotów z zakresu prawa ZSRR. Profesorowie wysyłani byli na „badania naukowe” do innych uniwersytetów w sowieckiej Rosji, to jednak nie spotkało prof. Allerhanda. W czerwcu 1941 roku Maurycy Allerhand zakończył jednak pracę na Uniwersytecie im. Iwana Fran-

ki. Zaraz potem do miasta wkroczyły wojska niemieckie.

Wraz z wkroczeniem wojsk niemieckich do Lwowa rozpoczął się najtrudniejszy okres dla ludności żydowskiej. Rodzina profesora Allerhanda została wysiedlona ze swojego mieszkania, gdzie pozostała bogata kolekcja literatury i dzieł sztuki. Po tułaczce po mieszkaniach znajomych i syna Joachima, profesor został przymusowo przeniesiony wraz z żoną do lwowskiego getta. Wcześniej, wedle niektórych źródeł, oficerowie SS proponowali mu objęcie kierownictwa w Judenradzie, jednak w „Zapiskach z tamtego świata” nie ma o tym wzmianki.

W getcie Allerhand zajął się konsultacją prawną. W swoich zapiskach często opisuje relacje panujące między osadzonymi w dzielnicy żydowskiej. Rozwodzi się również nad interpretacją prawną różnych zagadnień w stanie wojny. Wcześniejsze etnograficzne zainteresowania zaowocowały wnikliwą obserwacją i opisem takich zdarzeń, jak np. przechodzenie ludności żydowskiej na religię rzymskokatolicką.

Zapiski profesora urywają się w lutym 1942 roku. Jego historia uzupełniona jest przez wnuka Leszka własnymi wspomnieniami z tamtego okresu. To właśnie z tych zapisków dowiadujemy się o dalszych losach profesora we lwowskim getcie, a także o wywiezieniu do Obozu Janowskiego oraz zamordowaniu Maurycyego Allerhanda, a także jego żony Salomei i wnuka Józka w sierpniu 1942 roku.

O historii życia i twórczości profesora opowiada nie tylko książka Zapiski z tamtego świata, ale również film w reżyserii jego wnuka, ocalałego z getta lwowskiego, dr. Leszka Allerhanda – Pasja życia (2004).

Profesor Maurycy Allerhand był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli międzywojennego polskiego środowiska prawniczego, a jego komentarze są, obok komentarza autorstwa prof. Tadeusza Dziurzyńskiego, dr. Zygmunta Fenichela oraz dr. Mieczysława Honzatkę, najczęściej wykorzystywanym źródłem w polskim kodeksie handlowym. Nowo powstały Instytut jego imienia powinien wziąć za wzór jego logiczne i precyzyjne ujmowanie tematu, dzięki którym profesor zyskał sobie wiele słuchaczy oraz czytelników.

**Andrzej Padniewski**